# ABSOLWENCI

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
www.absolwenci.awf.waw.pl
ISSN 2353-4001

*Wszelkiej pomyślności w Nowym Jubileuszowym Roku 2015!*

NR 4(12)2014

W listopadzie w Baku na 43 Kongresie EOC przyznała Europejski Laur Olimpijski naszemu absolwentowi Zbigniewowi Paceltowi w uznaniu zasług za pracę na rzecz idei olimpijskiej. Nagroda ta przyznawana jest od 9 lat – Kongres przyznaje tylko 4 takie wyróżnienia rocznie. Po raz pierwszy otrzymał je Polak. W 2013 roku Zbigniew Pacelt obchodził 45-lecie uczestnictwa w ruchu olimpijskim. Jest również laureatem nagrody Fair Play PKOl za całokształt działalności. Był uczestnikiem 13 olimpiad jako zawodnik, trener i działacz. Gratulujemy!

Z ogromną satysfakcją przyjmujemy wiadomość o nadaniu imienia Haliny Szwarc (1923-2002) rondu na skrzyżowaniu ulic Stefana Żeromskiego, Andrieja Sacharowa i Teodora Duracza na Bielanach. Wieloletnia Profesor w Akademii Wychowania Fizycznego AWF, lekarz, założycielka Uniwersytetu Trzeciego Wieku (1975), żołnierz AK i bohaterka ruchu podziemnego w okresie II wojny światowej zapisała się w naszej pamięci jako wielki pedagog, społecznik i osoba ciesząca się ogromnym uznaniem naszego środowiska akademickiego. Wyrazem tego uznania jest płyta poświęcona Jej pamięci w kręgu „Gloria Optimis", usytuowana tam przed kilku laty z inicjatywy naszego Stowarzyszenia.

## Od redakcji

Za kilka miesięcy kończy się kadencja (2011-2015) obecnych władz naszego Stowarzyszenia. W jej trakcie podejmowaliśmy wiele inicjatyw, sporo z nich udało się doprowadzić do pomyślnego końca. Spotkało się to z uznaniem i przychylną oceną naszego środowiska.

Nietrudno dostrzec, że siła więzi koleżeńskich wśród absolwentów starszych i młodszych, jest różna. Podobnie jest z przywiązaniem do Uczelni. Starsi są wyraźnie mocniej ze sobą związani, często, a niektórzy regularnie, organizują spotkania, żeby się zobaczyć, pogadać… Młodsi po opuszczeniu murów Uczelni, jakby o niej zapominali.

Nasze Stowarzyszenie uważa, że więzi środowiskowe są cenne, należy je pielęgnować, umacniać. Chodzi bowiem nie tylko o wspólną pamięć, ale i wzajemną pomoc. To mając na względzie usiłujemy dotrzeć do grup młodszych absolwentów. Z tym niestety mamy problem. Zastanawiamy się, gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska. Mamy nadzieję, że uda się nam dotrzeć do sedna sprawy, a wówczas przygotujemy nowe, skuteczniejsze przedsięwzięcia integracyjne.

Niewątpliwie czynnikiem integracyjnym mógłby stać się własny klub. Od jakiegoś czasu zabiegamy o to, aby zagospodarować miejsce pozostałe po niesławnej pamięci „Saunie Marszałka". Władze Uczelni godzą się przekazać go pod zarząd naszego Stowarzyszeniu. Otwiera to przed nami nowe perspektywy, ale zarazem stanowi poważne wyzwanie. Niezależnie od okoliczności – trzeba je podjąć. Ogłoszone przez nas hasło: **Relax – reaktywacja** wzbudziło spore zainteresowanie środowiska. Tworzy się grupa ludzi zainteresowana miejscem spotkań, ośrodkiem kultury dla naszego środowiska. Na razie musimy lokal wyremontować, po tym nastąpią kolejne działania.

**Zbigniew Sikora**

**Koszt prenumeraty Absolwentów na rok 2015 wynosi 25,00 zł.**

Istnieje możliwość zakupienia zbioru wszystkich dotychczas wydanych numerów naszego kwartalnika Absolwenci. Koszt 40,00 zł wraz z wysyłką.

W przypadku zainteresowania prosimy o wpłatę na nasze konto

**66 1090 1014 0000 0000 0303 5233**

z dopiskiem Absolwenci-zbiór.

PARTNER STOWARZYSZENIA

Bank Zachodni WBK
Grupa Santander

Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
organizacji pożytku publicznego

01-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34; tel.: 22 8354890

e-mail: absolwent@awf.edu.pl; www.absolwenci.awf.waw.pl

Redaguje zespół: Halina Hanusz, Jadwiga Kłodecka-Różalska, Andrzej Martynkin, Jacek Nachyła, Andrzej Pac-Pomarnacki, Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański

Numer zamknięto 22 grudnia 2014

**Wydanie 4(12)/2014** Foto na okładce: Mariola Godlewska

Redakcja zaprasza wszystkich absolwentów do współpracy, nadsyłania tekstów, wspomnień, dzielenia się informacjami o wydarzeniach bieżących związanych z pracą zawodową (obok tekstów pożądane zdjęcia), a także opiniami dotyczącymi treści i formy naszego czasopisma.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów w nadesłanych tekstach.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie wyrażane w listach do redakcji.

# Zjazd Absolwentów z okazji 85-lecia Uczelni

Ważnym dla nas wydarzeniem będzie Zjazd Absolwentów z okazji 85-lecia Uczelni, który odbędzie się w dniach 5-6 września 2015 roku. W gronie członków Prezydium i Zarządu postanowiliśmy, że Zjazd zorganizujemy własnymi siłami. Powołany został Komitet Organizacyjny. Jego szefem został Zbigniew Sikora, który obok koordynacji całego projektu, odpowiada też za sprawy organizacyjne, scenografię i wydawnictwa. W składzie Komitetu są ponadto: Joanna Kalecińska, Andrzej Białek, Andrzej Matusiak oraz Krzysztof Bańko. Komitet wspomagają: Danuta Moskwa, Magda Sieradzka, Justyna Pacelt, Jacek Skubis, Szymon Sikora. Renata Górna, Maciej Liepelt oraz Ewa Trzos.

Aktualnie (początek grudnia) wysyłamy listy JM Rektora z zaproszeniem do naszych Absolwentów (niestety, nie posiadamy wszystkich adresów), wraz z Komunikatem nr 1 i kartą zgłoszenia. Na stronie internetowej Stowarzyszenia funkcjonuje Komunikat Organizacyjny i aplikacja do zgłoszenia.

W dniu 4 września 2015 roku (jeśli dopisze pogoda) o 18.00 przy akademiku żeńskim organizujemy ognisko. Rano 5 września, o godzinie 10.00 odbędzie się uroczyste powitanie uczestników przez władze Uczelni a o godzinie 11.oo zbiórka na stadionie lekkoatletycznym, następnie przemarsz, spotkania w Alei Absolwentów. O 12.30-13.00 na stadionie lekkoatletycznym boisku treningowym, na końcu Alei Absolwentów odbędzie się piknik i spotkania rocznikowe (dobre jedzenie, piwo i program artystyczny). Przeprowadzimy też w tym czasie atrakcyjną aukcję wysokiej wartości przedmiotów. Zdobyte w jej wyniku środki finansowe przeznaczone zostaną na działalność Stowarzyszenia. Piknik zakończy się koło godziny 19.00. O godzinie 21.00 rozpocznie się bal, który trwać będzie do rana. Bal prowadzić będzie osoba znana w środowisku artystycznym. Znakomity catering zapewni nam firma, z którą już kiedyś współpracowaliśmy.

„Różne pokolenia, jedna pasja"

**Komunikat organizacyjny nr 1**
**Zjazdu Absolwentów**
**Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie**
**z okazji Jubileuszu 85-lecia**

***Termin:*** 5-6 września 2015 r.

***Miejsce:*** obiekty AWF w Warszawie ul. Marymoncka 34

***Organizator:*** Stowarzyszenie Absolwentów AWF Warszawa

***Zgłoszenia:*** **do dnia 30 kwietnia 2015**
na formularzu zgłoszeniowym do pobrania na stronie
**http://www.absolwenci.awf.waw.pl**
lub wypełnić załączony formularz i odesłać pocztą na adres:

**Stowarzyszenie Absolwentów AWF Warszawa**
**Ul. Marymoncka 34, 01-813 Warszawa skr. poczt. 55**
**Z dopiskiem: Zjazd Absolwentów**

***Program:***
4.09. przyjazd uczestników, akredytacja, ognisko (w przypadku odpowiedniej pogody)
5.09. akredytacja cd
uroczyste powitanie przy pomniku Józefa Piłsudskiego,
zbiórka roczników na stadionie lekkoatletycznym i tradycyjna parada
piknik/spotkania rocznikowe na boisku treningowym Ia,
bal Absolwentów w hali lekkoatletycznej,
6.09. zakończenie Zjazdu na stadionie lekkoatletycznym,
wyjazd uczestników.

***Koszty:***
uczestnictwo – 100 zł/os* (płatność do dnia 30 kwietnia 2015, po tym terminie 125 zł/os)
bal – 150 zł/os (płatność do dnia 30 kwietnia 2015, po tym terminie 175 zł/os)
**pakiet – 250 zł/os (płatność do dnia 30 kwietnia 2015, po tym terminie 300 zł/os)**

* • W kwocie tej mieści się uczestnictwo w spotkaniach rocznikowych (w godzinach 12,30 - 18,00) na terenie zamkniętego boiska, obejmuje ona także pełny catering, piwo i napoje
• pakiet upominkowy: identyfikator, certyfikat uczestnictwa, wydawnictwa okolicznościowe, znaczek pamiątkowy 85-lecia AWF
• program rozrywkowy na pikniku

**Płatności prosimy przekazać na konto Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa**
**Nr 92 1090 1014 0000 0001 2958 4069**
**Dla płatności zza granicy przed numerem konta należy wstawić oznaczenie: WBKPPLPP**

Z przebiegu Zjazdu nakręcony zostanie film, który będzie do nabycia w siedzibie Stowarzyszenia lub wysłany do zainteresowanych osób – na zamówienie.

W pakiecie upominkowym, który zostanie wręczony każdemu uczestnikowi Zjazdu przy akredytacji, znajdzie się imienny identyfikator, certyfikat uczestnictwa w Zjeździe, wydawnictwo okolicznościowe, katalog aukcji oraz znaczek 85-lecia.

Niestety organizacja takiego przedsięwzięcia musi kosztować. Staraliśmy się jednak składkę ustawić na minimalnym poziomie. Udział w pikniku/spotkaniach rocznikowych kosztuje 100 zł od osoby, ale w ramach tej kwoty wszyscy uczestnicy Zjazdu, otrzymają pakiet upominkowy (o którym wyżej), catering na pikniku. Z tej kwoty opłacimy koszty organizacji czyli ochronę, opiekę medyczną, serwis sprzątający itp. Wejście na teren pikniku umożliwi specjalna opaska, którą uczestnicy Zjazdu otrzymają przy akredytacji.

Na stoisku Stowarzyszenia będzie można kupić komplety lub pojedyncze numery naszego czasopisma Absolwenci AWF, okolicznościowy album – księgę pamiątkową o AWF i inne wydawnictwa.

Cena biletu wstępu na bal wynosi 150 zł od osoby, ale warto w nim uczestniczyć ze względu na atrakcje. Musimy podkreślić, że wysokość podanych stawek obowiązuje do 30 kwietnia 2015 roku, po tym terminie, niestety, będzie wyższa o 25 złotych.

Organizatorzy Zjazdu nie zajmują się załatwianiem spraw noclegowych, wskazujemy możliwe miejsca zakwaterowania. Tym należy zająć się samemu. Kto chce mieszkać na terenie AWF, powinien pamiętać, że liczba miejsc w akademikach jest ograniczona i pospieszyć ze zgłoszeniem.

Do zobaczenia na Zjeździe!

**Zbigniew Sikora**

# Zmiany w statucie

W maju 2015 roku dobiega końca kadencja, wybranych w 2011 roku, władz Stowarzyszenia. W mijającym czteroleciu podejmowaliśmy wiele akcji, znaczna ich część zakończyła się powodzeniem.

Szczególną uwagę zwróciliśmy na wykorzystanie tych środków i mechanizmów, które zwiększają integrację naszego środowiska, którą uznajemy za istotną wartość.

21 listopada 2014 r. Zarząd Stowarzyszenia zwołał Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków, na którym zaproponowaliśmy trzy ważne zmiany w Statucie oraz blisko 20 poprawek o charakterze porządkowym.

Najważniejsza zmiana dotyczy ograniczenia liczby członków Zarządu do 6 osób: prezesa i 5 jego zastępców. Każdy z wiceprezesów stworzy swój zespół, który stworzy i będzie pracował nad wybranymi przez siebie projektami. Obszar działania wiceprezesa nie jest ograniczony może on działać w sposób nieskrępowany, podejmować wszelkie inicjatywy, które interesują środowisko. Te zespoły mogą się zmieniać, w zależności od zainteresowań, mogą też ograniczyć się tylko do tych, których interesuje realizowany projekt. Pozwoli to, naszym zdaniem, lepiej wykorzystać czas i możliwości każdego z nas, który chciałby pracować, ale niekoniecznie brać udział we wszystkich programach. Przyjmiemy też zasadę, że projekt przyjęty przez zespół powinien być realizowany skutecznie, od początku do końca.

Przy takim rozwiązaniu organizacyjnym zrezygnowaliśmy z Prezydium. Jego obowiązki przejmie Zarząd. Będzie spotykać się przynajmniej raz w miesiącu. Jesteśmy przekonani, że usprawni to pracę Stowarzyszenia, zwiększy operatywność i skuteczność, a jednocześnie stworzy warunki do pracy społecznej większej liczbie absolwentów, którzy będą chcieli poświęcić swój czas na wykonanie prac ściśle sprecyzowanych i w określonych ramach czasowych.

Drugą zmianą jest inne podejście do sprawy członków honorowych Stowarzyszenia. Przyjęte poprawki w Statucie przewidują powołanie Kapituły, liczącej nie więcej niż 5 osób, która rekomendować będzie Zarządowi nadanie godności członka honorowego naszym absolwentom. którzy naprawdę na to zasługują. Trzecia zmiana, którą wprowadziliśmy do Statutu, to możliwość powołania fundacji, która mogłaby prowadzić działalność gospodarczą dla zdobycia środków finansowych na rzecz Stowarzyszenia. Jej działalność, co jest dla nas istotne, byłaby integralnie związana z realizacją programu Stowarzyszenia.

**Wprowadzone zmiany w statucie Stowarzyszenia pozwolą nam na większą swobodę działania.**

Na koniec warto podkreślić, że wszystkie zaproponowane poprawki do Statutu zostały przyjęte jednogłośnie.

W trakcie Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Stowarzyszenia Absolwentów AWF, które zamierzamy zwołać w pierwszym kwartale 2015 roku, zamierzamy zgłosić kandydaturę prof. Aleksandra Ronikiera, w przeszłości prezesa Akademickiego Związku Sportowego, wiceprezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na stanowisko prezesa naszego Stowarzyszenia. Planujemy równocześnie rozpocząć dyskusję nad programem działalności Stowarzyszenia na lata 2015-2018.

## CHCIAŁ ŻYĆ WIECZNIE...

**ARKADY BRZEZICKI** *Najstarszy absolwent naszej Uczelni odszedł w wieku 106 lat. Był z nami jeszcze na Jubileuszowym Zjeździe Absolwentów we wrześniu 2010 roku – entuzjastycznie przyjmowany przez uczestników, poruszonych Jego barwnymi wspomnieniami z okresu studiów, które przekazywał z płyty stadionu w trakcie uroczystości otwarcia Zjazdu. Zmarł w Warszawie 19 grudnia 2014 roku. Urodzony 4 grudnia 1908 roku w Groznem. Studiował w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w latach 1930-32. Po studiach nauczyciel w Collegium Marianum w Pelplinie. W czasie II Wojny Światowej, po walkach nad Bzurą, znalazł się w oflagu w obozie jenieckim w Woldenbergu, gdzie spędził 5 lat. Po wyzwoleniu zajmował się działalnością wydawniczą, najpierw jako naczelnik wydziału wydawnictw sportowych w resorcie kultury fizycznej, później przez wiele lat, kierownik redakcji sportowej, potem albumowej, w wydawnictwie „Sport i Turystyka". Działacz i członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Publicysta, autor kilku książek i albumów. Szermierz – członek kadry narodowej. Zapalony myśliwy, członek kolegium redakcyjnego pisma „Łowca Polski", autor setek artykułów na temat kulturotwórczej roli łowiectwa. Działacz sportowy – m.in. współzałożyciel sekcji szermierczej WKS „Legia" i wieloletni jej prezes. Ożeniony z Marią Morawińską (primo voto Radomyska), także wywodzącą się z bielańskiej uczelni, zmarłą kilka lat temu twórczynią Muzeum Sportu w Warszawie, a także autorką koncepcji Muzeum Sportu MKOl w Lozannie. Non Omnis Moriar.*

Zakładamy dwie formy funkcjonowania Klubu:

1. Rano i w ciągu dnia to musi być fajna, popularna wśród studentów i pracowników uczelni, kawiarnia czyli miejsce z dobrą kawą, z niepowtarzalną atmosferą i z pomysłem na krótkie dania i sałatki. Kawiarnia musi działać codziennie i zarabiać pieniądze.

2. Po południu i wieczorami to powinien być dobry klub – raz studencki, jeśli robimy coś dla studentów, innym razem absolwencki, bo będziemy robili coś dla absolwentów i pracowników, którzy mogą dobrze spędzać czas w młodzieżowej atmosferze. Klub w pierwszej fazie nie musi być otwarty codziennie. Ale stopniowo się rozkręci. Odrzucamy formę dyskoteki, raczej będą to mniejsze formy muzyczne, kabaretowe, plastyczne itp. Wszystko, co ma sens i jest dobre.

**Krok drugi to:**

**1. Remont**

Po przeprowadzonym rozpoznaniu i dyskusji z fachowcami decydujemy się na remont uproszczony polegający na gruntownej renowacji wnętrza, uzupełnieniu ubytków muru, malowaniu, remoncie toalet znajdujących się w złym stanie. Zmodernizujemy wnętrze, przywracając dawny wystrój sal, ale bez pseudo artystycznych bohomazów, sytuując na obecnej scenie przestrzeń klubową lub w zależności od potrzeb wykorzystując ją do występów różnych zespołów. Wymienimy wykładziny podłogowe. Wiosną uporządkujemy przestrzeń przed klubem, tworząc tam taras pokryty drewnem.

Kolejna sprawa to oświetlenie całości – tu trzeba zaprojektować system szyn i uchwytów do podwieszania reflektorków, ale niezależnie od tego trzeba zapewne będzie zrobić na nowo całą instalację.

Do tego dochodzi wyposażenie, meble, sprzęt do baru.

Chcemy stworzyć takie warunki aby np. każdy kąt klubu miał swoją własną atmosferę. W jednym znajdą się nieznane zdjęcia naszych sportowców, w innym zdjęcia i eksponaty muzealne, zdjęcia z dawnego Relaxu itd.

Zmierzamy do jak najwcześniejszego uruchomienia Klubu i udostępnienia go studentom, pracownikom i absolwentom – jeszcze przed Zjazdem Absolwentów, jeśli się uda – na wiosnę przyszłego roku

**2. Zbiórka funduszy**

Odbiór decyzji Kierownictwa uczelni o przekazaniu klubu Stowarzyszeniu Absolwentów spotkał się z niesłychanie pozytywnym i życzliwym odbiorem. Panuje przekonanie, że oto możemy przywrócić dawny blask klubowi, stworzyć miejsce spotkań, ośrodek kultury. Nie zniechęca przy tym konieczność zebrania funduszy na remont. W tym zakresie:

- przygotowaliśmy specjalny apel do środowiska,
- przygotowujemy akcję PR,
- założymy konto na Facebooku,
- założyliśmy już subkonto w banku wyłącznie do rozliczeń klubu,
- poszukamy pomysłów i ludzi do współpracy,
- spotkaliśmy się z Samorządem Studenckim i uzgodniliśmy potrzebę wspólnych działań,
- spotkamy się ze Zw. Zaw. Pracowników – w tym samym celu,
- zorganizujemy współpracę z osobami dawniej prowadzącymi klub,
- zorganizujemy ankiety, testy, aby klub stał się miejscem dla wszystkich,
- poszukamy bogatych mecenasów, pójdziemy do nich z pomysłem i powiemy, żeby wreszcie zrobili coś dobrego dla siebie i innych.

Generalnie zrobimy wokół reaktywacji wielki szum w celu ściągnięcia funduszy na remont i każdej innej wymiernej pomocy.

**Krok trzeci: Program na start** (po remoncie) – czyli plan działania (i biznes plan!) na najbliższy rok + głośny start z przytupem, musi o nas być głośno. Tu ważni będą ludzie, których wciągniemy do współpracy w kroku pierwszym. Oni nam dadzą siłę, swoje pomysły i swoich przyjaciół jako gości.

**Krok czwarty: Wspólne wystąpienie** (uczelni i Stowarzyszenia) **o środki unijne** na remont piwnic, w których znajdą się pomieszczenia np. Muzeum AWF, sala kinowa, sala kabaretowa, sala wystawowa.

**Zbigniew Sikora**

## RELAX REAKTYWACJA – WSTĘPNA KONCEPCJA

Ważny aspekt – to musi być sukces ekonomiczny, a więc zamierzamy bardzo dobrze przygotować i poprowadzić program kawiarni w ciągu dnia.

### CZTERY KROKI DO REAKTYWACJI

(nasze działania powinny iść równolegle w kilku płaszczyznach):

**Krok pierwszy to: Załatwienie spraw formalno-prawnych**:

- podpisanie stosownego porozumienia z uczelnią, regulującego stosunki, wzajemną pomoc, ułatwienia w codziennej pracy, wspólne akcje promocyjne,
- wsparcie finansowe dla programu merytorycznego lub uzgodnionych akcji,
- podpisanie umowy najmu na co najmniej 15 lat w cenie eksploatacyjnej.

Doroczne Święto Uczelni obchodzono w tym roku szczególnie uroczyście. Otwarte posiedzenie Senatu, w auli uczelni, zwołane 28 listopada (w wigilię Święta) z okazji 85-lecia

**Podniosły i radosny nastrój Święta Uczelni, a studentów obecnych na uroczystościach jak na lekarstwo.**

# Listopadowe święto Uczelni

Jej powstania, a także koncert galowy w Hali Gier i bankiet, stały się okazją do przypomnienia w sposób niekonwencjonalny bogatej historii Uczelni. W odróżnieniu od poprzednich lat, wydarzenie to miało przebieg podniosły i radosny. Uczestnicy obchodów, w tym grono dostojnych gości, byli świadkami uhonorowania osób zasłużonych dla AWF (w zakresie nauki, dydaktyki, sportu), a także promocji doktorów, nadto interesujących obrazów z historii Uczelni i znakomitego koncertu z udziałem wielu zespołów i solistów, pokazów sportowych i tanecznych. Gwiazdą wieczoru był „energetyczny" **Rafał Brzozowski**, absolwent AWF, jeden z popularnych piosenkarzy młodego pokolenia, który porwał salę do wspólnej zabawy. Jednak największe brawa należą się osobom, które wymyśliły scenariusz obchodów Święta i czuwały nad przebiegiem imprezy.

Piękny dzień… jednak po raz kolejny odsłonił problem, przynosząc pytanie: – *gdzie są studenci tej uczelni?* Zarówno podczas uroczystości w auli, a także na koncercie, widziano ich śladowe ilości. Pojawia się obawa, że na naszych oczach gdzieś ulatuje ta szczególna cecha środowiska, z której byliśmy dumni – więź studentów z ich *Alma Mater*. A przecież, ów hołubiony, szczególnie przez starsze roczniki, związek, to dobitny wyraz wpływu uczelni na swych wychowanków, rezultatów wychowawczych. Obecnie odnosi się wrażenie, że relacje te stają się czysto formalne. To powód do głębszej refleksji. Czy nasza dydaktyka nie oderwała się zbytnio od akcentów wychowawczych? Program ideowo-wychowawczy Uczelni o takich tradycjach nie może zostać wypaczany przez „filozofię" „róbmy swoje" w sensie – „tylko swoje". Uczelnia *pedagogiczna* musi czuć się odpowiedzialna za kształtowanie odpowiedniego profilu osobowości swoich studentów. Najwyższa pora, by wziąć się za bary z tym problemem.

**/rw/**

# Prof. Ryszard Przewęda laureatem najwyższego odznaczenia Akademii Wychowania Fizycznego

W dniu Święta Uczelni, w trakcie uroczystego otwartego posiedzenia Senatu w auli AWF, nadano Panu Profesorowi Ryszardowi Przewędzie medal „Za zasługi dla Akademii Wychowania Fizycznego" – najwyższe odznaczenie, jakie raz w roku przyznaje Senat na wniosek Kapituły Medalu. Medal ten stanowi symboliczne uznanie dorobku naukowo-badawczego i dydaktyczno-wychowawczego laureata.

Profesor Ryszard Przewęda, studiował w AWF w latach 1947-1951, uzyskując kolejno stopień magisterski w roku 1952, doktorski w roku 1961, tytuł doktora habilitowanego w 1986 roku i tytuł profesora nauk o kulturze fizycznej w 1989 roku. W uczelni rozpoczął pracę bezpośrednio po ukończeniu studiów w Zakładzie Teorii Wychowania Fizycznego, w którym później nieprzerwanie pracował ponad 60 lat. Uczeń profesora Zygmunta Gilewicza oraz współpracownik profesora Romana Trześniowskiego jest kontynuatorem dzieła obu wielkich poprzedników. Był m.in. kierownikiem Katedry, prodziekanem, dziekanem, prorektorem ds. nauki. Dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Nauk o Kulturze Fizycznej PAN. Wiele lat związany z Międzynarodową Radą ds. Wychowania Fizycznego i Sportu (CIEPS), w której pełnił funkcję członka zarządu. Jest członkiem honorowym tej organizacji. Uczestnik wielu naukowych konferencji międzynarodowych i członek zespołów ekspertów UNESCO, zajmujących się sprawami aktywności fizycznej młodzieży, w tym przygotowujących koncepcję programową pierwszej konferencji ministrów oświaty i sportu w Paryżu (1975). Brał udział jako ekspert UNESCO w kongresie w Nabeul w Tunezji (1992) na temat modelowych rozwiązań w zakresie kultury fizycznej w krajach wyzwolonych z zależności kolonialnej.

W laudacji wygłoszonej przez dziekana Wydziału WF, dr. hab. prof. AWF Jerzego Nowocienia, wskazano na szczególne znaczenie dorobku naukowego Laureata w dziedzinie badań nad zmianami pokoleniowymi polskiej młodzieży w zakresie rozwoju somatycznego i motorycznego, wyrażającymi się w bogatym dorobku piśmienniczym – około 300 pracach naukowych.

Oto trzy cytaty z laudacji trafnie charakteryzujące Laureata:

*– Wszelkie prace profesora Ryszarda Przewędy charakteryzują: rzeczowość, rzetelność, wartości odkrywcze oraz użyteczność praktyczna.*

*– Odpowiedzialność, dobra organizacja zajęć dydaktycznych i umiejętność współpracy ze studentami zapisały w historii uczelni Profesora, jako bardzo dobrego wykładowcę, a także doradcę studentów i współpracowników.*

*– Profesor Ryszard Przewęda wpisał się w historię i tradycję warszawskiej AWF, jako uczony, nauczyciel akademicki, który potrafił harmonijnie zintegrować twórczość naukową z pracą dydaktyczną, organizacyjną i społecznymi działaniami.*

*– Ponad 60-letnia praca na rzecz Akademii Wychowania Fizycznego i troska o jej dobre imię sprawiły, że dla wielu pokoleń adeptów nauk o kulturze fizycznej, funkcjonuje Pan Profesor, jako wzór osobowy, godny naśladowania przez studentów, współpracowników, podwładnych i przełożonych.*

Dziękując za wyróżnienie, Profesor, w osobistym i ciepłym wystąpieniu, złożył hołd Zygmuntowi Gilewiczowi, jego roli w budowaniu zrębów oryginalnej polskiej teorii wychowania fizycznego, wskazując, że miał on ogromny wpływ na ukształtowanie się badawczych inspiracji Laureata. Podziękował także Uczelni za stworzenie warunków i atmosfery umożliwiającej rozwój jego naukowych i dydaktycznych dyspozycji. *Gratulujemy!*

**Redakcja**

# prof. Andrzejem Kosmolem

**Obchody 30-lecia Wydziału Rehabilitacji za nami. To wydarzenie można traktować jak zakończenie pewnego etapu, wkraczamy w nowy okres, który niesie nowe wyzwania i stawia pytania: jak powinien wyglądać nowoczesny proces kształcenia fizjoterapeutów w naszej uczelni, jakie warunki muszą być spełnione, żeby był on i skuteczny.**

**Panie Dziekanie, proszę o krótką charakterystykę-ocenę potencjału Wydziału Rehabilitacji (WR): jaka jest liczba studentów, dostępne formy studiów, struktura Wydziału, liczba samodzielnych nauczycieli akademickich, ich specjalności… Czy ten stan odpowiada wymaganiom kształcenia?**

Od 60 lat w AWF, a od 30 lat WR kształci specjalistów fizjoterapii na I i II stopniu studiów, systematycznie dostosowując programy nauczania do zmieniających się potrzeb rynkowych i wymagań Światowej Konfederacji Fizjoterapii (WCTP) oraz Europejskiej Sieci Wyższych Szkół Fizjoterapii (ENPHE). Wydział współpracuje z największymi organizacjami zrzeszającymi fizjoterapeutów w Polsce (PTF, SFP i PTReh). Współpracę z środowiskiem wzmacnia konsultant wojewódzki ds. fizjoterapii, który jest pracownikiem Wydziału. Analizując postępowania rekrutacyjne na kierunek fizjoterapii zauważamy, nieustające, bardzo duże zainteresowanie absolwentów szkół średnich, pomimo postępującego niżu demograficznego. Obecnie kształcenie odbywa się tylko w systemie studiów stacjonarnych. W 2011 r. naszą ofertę edukacyjną rozszerzyliśmy o nowy kierunek studiów – pielęgniarstwo. W tym roku odbyła się promocja pierwszych absolwentów tych studiów. Z roku na rok rośnie liczba kandydatów na ten kierunek (w tym roku 3,5 osoby na 1 miejsce). Przez ostatnie 3 lata prowadziliśmy także kształcenie w systemie studiów „pomostowych", dla pielęgniarek, które w ramach edukacji permanentnej zdobywały tytuły zawodowe licencjata pielęgniarstwa.

Obecnie na Wydziale Rehabilitacji studiuje na obu kierunkach ponad 600 studentów. Kadra dydaktyczna to wysokiej klasy specjaliści, których praca przynosi wymierne efekty w postaci bardzo dobrej oceny naszych absolwentów przez pracodawców. Ponad 80% z nich znajduje pracę bezpośrednio po studiach, tak w kraju jak i za granicą. Aktualnie Wydział zatrudnia 18 samodzielnych pracowników nauki reprezentujących najważniejsze obszary kształcenia przyszłych fizjoterapeutów.

Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że nasi absolwenci są wszechstronnie wyedukowani i to przez najlepszych z najlepszych.

*Pragniemy, aby absolwenci naszego wydziału nadal byli wizytówką Akademii*

**Z jakimi ośrodkami zewnętrznymi współpracuje Wydział w procesie kształcenia fizjoterapeutów? Wiadomo, że nie do przecenienia jest w tym przypadku posiadanie własnej placówki, stanowiącej rodzaj „warsztatu dydaktycznego". – Czy są nadzieje na utrzymanie Ośrodek Rehabilitacji Kompleksowej w strukturze Wydziału?**

Dążąc do utrzymania wysokiego poziomu kształcenia Wydział Rehabilitacji współpracuje z ponad 20 placówkami służby zdrowia, w tym z największymi w Warszawie i okolicach, m.in.: ze szpitalami klinicznymi w Otwocku i WUM, Centrum Rehabilitacji „STOCER", Instytutem Psychiatrii i Neurologii, Instytutem CZD, szpitalem Bródnowskim, Bielańskim, Medicover, Instytutem Matki i Dziecka, Centrum Alzheimera.

Zewnętrzna współpraca to także staże zagraniczne naszych studentów w ramach programu Erasmus. Wysoki poziom kształcenia jest także efektem współpracy z ENPHE, gdzie WR ma swojego reprezentanta. Dzięki temu kształcenie naszych studentów jest dostosowane do zaleceń tej organizacji, a także Światowej Konfederacji Fizjoterapii (WCTP). W ten sposób nasz absolwent nie ma problemu ze znalezieniem pracy tak w kraju jak i za granicą. Ogromna fala naszych fizjoterapeutów z lat 80 i 90. wspiera

amerykański system służby zdrowia. W ostatnich latach wielu absolwentów pracuje w szpitalach i centrach rehabilitacji praktycznie całej Europy.

Wydział współpracuje z firmami, które specjalizują się w szkoleniu w zakresie różnych metod fizjoterapeutycznych. Niemal codziennie mamy propozycje, zainteresowanych prowadzeniem specjalistycznych szkoleń na naszym Wydziale. Kryterium jakości merytorycznej decyduje o tym, czy Wydział zgodzi się na realizację takich szkoleń. Od dłuższego czasu prowadzimy certyfikowane szkolenia z zakresu kinesiotapingu przez firmę Medical Sport czy International Academy of Manual Medicine w zakresie Facial Distortion Model (FDM). A już kolejni czekają w kolejce.

Ośrodek Rehabilitacji Kompleksowej od początku istnienia był merytorycznie powiązany z Wydziałem, stanowiąc centrum zajęć klinicznych i praktyk zawodowych, także miejsce prowadzenia badań naukowych. W ostatnich 2 latach Władze Uczelni

poszukiwały nowego rozwiązania organizacyjnego funkcjonowania Ośrodka, głównie ze względów ekonomicznych. Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że nie są one korzystne dla Wydziału. Na początku kadencji osobą zarządzającą tym Ośrodkiem był pracownik Wydziału. Było to optymalne merytorycznie i organizacyjnie powiązanie Wydziału z Ośrodkiem. Brak jednak dalekowzrocznej polityki rozwoju Ośrodka Rehabilitacji Kompleksowej przez Władze Uczelni spowodował, że aktualnie jesteśmy tylko kontrahentami Ośrodka. Mamy jedynie nadzieję, że w nowym roku zmiany, jakie nastąpią w tej placówce nie ograniczą możliwości jej wykorzystania do celów, jakie legły u podstaw jej powołania. Jest to moja osobiście, jako dziekana, największa porażka tej kadencji. Jak ważny jest Ośrodek niech świadczy fakt, że tylko posiadanie własnego tego typu jednostki umożliwia Wydziałowi prowadzenie prestiżowej specjalizacji z fizjoterapii, których w Polsce jest niewiele, a liczba chętnych ogromna.

**Obecna fizjoterapia to dziedzina kompleksowa. – Czy można wskazać jakiś jej dział, w którym Wydział Rehabilitacji naszej Uczelni się specjalizuje?**

Myślę, że jest kilka obszarów, w których nasi pracownicy się specjalizują, a ich poziom jest widoczny w skali nie tylko kraju. Wydział organizuje od 2013 r. cykliczne konferencje metodyczno-szkoleniowe poświęcone skoliozom – Forum Praktyków Skoliozy. Mamy już za sobą 3 edycje, a na marzec i listopad 2015 r. zaplanowano IV i V. Forum cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem nie tylko wśród fizjoterapeutów, ale także nauczycieli wychowania fizycznego, lekarzy, a także studentów. Praktycznie w każdej edycji musimy ograniczać liczbę uczestników do 200, ze względów organizacyjnych. Głównymi inicjatorami i najwyższej klasy specjalistami są pracownicy Katedry Rehabilitacji. Wysoki poziom reprezentujemy w rehabilitacji neurologicznej dzięki m.in. współpracy WR z Instytutem Neurologii i Psychiatrii oraz znaną z „wybudzeń" kliniką Budzik Ewy Błaszczyk. Dodając do tego fakt posiadania wysokiej klasy ekspertów w obszarze kinezyterapii i fizykoterapii, pediatrii i terapii manualnej czy fizjoterapii w ortopedii, otrzymujemy rezultat w postaci wysokiej pozycji w ogólnopolskich rankingach, obrazujących rynek pracy dla absolwentów .

**„Awuefowska szkoła rehabilitacji", rozpoznawalna w świecie, charakteryzowała się mocnym powiązaniem terapii ze sportowymi formami aktywności ruchowej, wszechstronną sprawnością fizyczną odznaczali się także sami terapeuci. Obecny program kształcenia na Wydziale przestał się tą sferą zajmować. – Czy to wynik przyjęcia innej koncepcji kształcenia, czy może „proza życia", czyli ograniczenie środków finansowych?**

*Absolwenci rocznika 2014 kierunku fizjoterapia podczas uroczystości wręczenia dyplomów ukończenia studiów wraz z kadrą naukowo-dydaktyczną w czasie balu z okazji 30-lecia WR*

Wydział Rehabilitacji wyróżnia się na tle innych szkół przygotowaniem studentów zarówno w zakresie terapii jak i profilaktyki opartych na wszechstronnym wykorzystaniu ruchu. Nasze kształcenie fizjoterapeutów ma wymiar kompleksowy na każdym poziomie, od szpitala, po centra rehabilitacji, sanatoria, SPA, kluby fitness aż do rehabilitacji w sporcie. Jesteśmy chyba jedyną Szkołą w Polsce i Europie, która przygotowuje przyszłego absolwenta pod względem poprawy własnej sprawności. Z drugiej strony wyposażamy studentów w umiejętności wykorzystania wszechstronnych form aktywności w procesie rehabilitacji. Mamy w tym zakresie wysokiej klasy specjalistów w zakresie adaptowanej aktywność fizycznej, aktywności fizycznej osób z uszkodzeniem rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym. Właśnie ukazał się pierwszy w Polsce podręcznik wydany przez PZWL „APA dla Fizjoterapeutów". Mamy ekspertów międzynarodowych w sporcie niepełnosprawnych i rekreacji terapeutycznej, w tym szczególnie z koszykówce na wózkach, sporcie osób z niepełnosprawnością intelektualną, w sporcie i aktywności fizycznej osób niewidomych. Od dwóch lat wdrażamy nowy program w zakresie terapii w wodzie. Nasi specjaliści łączą umiejętnie wiedzę teoretyczną z praktyczną opartą na wielu szkoleniach, w najlepszych międzynarodowych ośrodkach. W ten sposób nasi studenci nabywają wysokich kompetencji w zakresie umiejętności praktycznych oraz programowania zajęć ruchowych dla osób ze specjalnymi potrzebami.

**Koniunktura na rynku pracy dla fizjoterapeutów spowodowała wysyp jednostek kształcących w tym zawodzie. Samych wyższych szkół z tą specjalnością mamy w kraju siedemdziesiąt trzy. Ta ilość nie gwarantuje jakości, wprost przeciwnie. W niedalekiej przyszłości grozi nam zalew niekompetentnych „uzdrawiaczy". W tej sytuacji wydaje się konieczne przyspieszenie prac nad ustawą o zawodzie fizjoterapeuty. Może dyskusja na temat tej regulacji ustawowej powinna być polem do większej niż dotąd aktywności naszej Uczelni??**

Pracownicy Wydziału uczestniczą w pracach nad ustawą o zawodzie fizjoterapeuty, reprezentując raczej ogólnopolskie organizacje PTF czy

SFP. Po uzgodnieniach dziekanów ze wszystkich uczelni kształcących fizjoterapeutów w Polsce na „Forum Dziekanów", które odbywają się corocznie (od 3 lat) przy okazji konferencji PTF oraz po dyskusjach na kilku posiedzeniach Rady WR, głównie w aspekcie kompetencji zawodowych fizjoterapeutów, Rada Wydziału Rehabilitacji wyraziła swoje stanowisko (4.12.2013 r.) w tym zakresie, które przekazaliśmy do komisji sejmowej, ministerstwa zdrowia, PTF, SFP, PTReh, wszystkim AWF-om kształcących fizjoterapeutów.

Aby ograniczyć „zalew niekompetencji" w projektach ustawy (jest ich kilka) jest m.in. zapis o egzaminie państwowym dla wszystkich absolwentów szkół fizjoterapii. Jego przyjęcie mogłoby być regulatorem poziomu kształcenia, a przez to również ograniczenia liczby szkół o te, w których kształcenie nie spełnia standardowych wymagań.

**Nie przesadzę, jeśli powiem, że znakiem firmowym naszej Akademii byli przez długie lata absolwenci-rehabilitanci, sprawdzali się w najtrudniejszych warunkach, w kraju i za granicą. Co należy czynić, aby tak było nadal?**

I myślę, że nadal są. Idea kształcenia rehabilitantów w AWF, podjęta przez prof. Mariana Weissa, rozwijana przez jego kontynuatorów, jest i dzisiaj realizowana zgodnie z aktualnymi warunkami i potrzebami. Wiedza, umiejętności praktyczne, także w wykorzystywaniu nowoczesnych technologii to obszary, które są miarą przygotowania fizjoterapeuty wg najwyższych standardów, których gwarancją są wysokiej klasy nauczyciele-specjaliści, nowocześnie wyposażone pracownie i placówki służby zdrowia. Postępu w przygotowaniu przyszłych absolwentów nie będzie, jeżeli nie będą prowadzone wszechstronne badania naukowe człowieka chorego, niepełnosprawnego, ze specjalnymi potrzebami. Jest to ciągłe wyzwanie dla ośrodków kształcących fizjoterapeutów.

Na koniec, chciałbym jeszcze podkreślić działania podejmowane przez Wydział w zakresie innych kierunków kształcenia. Wspomniałem o kierunku *pielęgniarstwo* na I stopniu studiów. Czynimy starania uzyskania uprawnień do prowadzenia studiów magisterskich. Mamy korzystne warunki do realizacji tego zadania. Jesteśmy chyba jedynym Wydziałem Rehabilitacji, który kształci na tym kierunku we współpracy z pracodawcą prywatnym. Firma Medicover to marka wysokiej jakości usług medycznych, zarządzająca wieloma szpitalami na terenie całego kraju. To właśnie Medicover był orędownikiem uruchomienia na naszym Wydziale tego kierunku studiów. Jesteśmy zaawansowani w uruchomienie kolejnego kierunku studiów *Terapia Zajęciowa,* w zakresie której, potrzeby specjalistów w tym obszarze na rynku pracy są ogromne. Mamy wyspecjalizowanych nauczycieli, certyfikowanych specjalistów i w tym zakresie. Proszę zwrócić uwagę, że takie działania związane są zarówno z naukami o kulturze fizycznej, jak i naukami o zdrowiu. W przyszłości może to zaowocować uzyskaniem pełnych praw akademickich przez nasz Wydział. Strategia rozwoju Wydziału, krótkoterminowa (2-3 lata), obejmująca ambitne i trudne do realizacji zadania, to uzyskanie uprawnień do nadawania tytułu dr. hab. nauk o kulturze fizycznej. Trochę dalsza strategia przewiduje uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia dr nauk o zdrowiu. Czy jest to realne? Siłą Wydziału jest jego kadra – prawie połowa jej składu wśród samodzielnych pracowników nauki to ludzie młodzi (poniżej 50 roku życia), których determinacja będzie decydowała o poziomie zarówno dydaktycznym jak i naukowym Wydziału. Jeżeli do tego dodamy profesorów naszego Wydziału, członków Narodowego Centrum Zdrowia (3 prof.), a także członków Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN (3 prof.) oraz grupę młodych, zdolnych adiunktów, którzy wywalczyli i realizują aktualnie granty NCN to można stwierdzić, że mamy gwarancję utrzymania wysokiego poziomu kształcenia, a także wszechstronnego rozwoju Wydziału

**Rozmawiał: Ryszard Wysoczański**

*Metoda FITS (Funkcjonalna Indywidualna Terapia Skolioz) w czasie warsztatów realizowanych w ramach Konferencji Forum Praktyków Skoliozy i jej autorka dr. n. med. Marianna Białek. Po prawej: Pierwsi absolwenci studiów stacjonarnych kierunku Pielęgniarstwo (2014) na Wydziale Rehabilitacji.*

# Bielańska szkoła rehabilitacji leczniczej za oceanem

rozmowa z Wiesławą Ponczą

**Wiesława Surowiecka-Poncza jest absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, studia ukończyła w 1968 roku, zdobywając tytuł specjalistki rehabilitacji leczniczej. Od 25 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, w Sarasota na Florydzie. Jako specjalistka rehabilitacji leczniczej pracowała w różnych ośrodkach. Obecnie aktywnie działa społecznie na rzecz promocji Polski i Polaków. Jest prezesem Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskiego w Sarasota.**

**Kiedy wyjechałaś z Polski?**

Wyjechałam z kraju w 1990 roku.

**Czy od razu znalazłaś się na Florydzie?**

Nie, zanim trafiłam na Florydę, mieszkałam i pracowałam w różnych stanach.

**Czemu wybrałaś Florydę i niewielkie miasteczko, jakim jest Sarasota?**

Sarasota to piękne miasto leżące po zachodniej stronie Florydy nad zatoką meksykańską. Nie jest ono takie małe, w sezonie zimowym pęcznieje od turystów, których nazywa się „śnieżne ptaki". Jest tu słynne Muzeum Ringlinga, opera, teatry i wiele innych interesujących obiektów architektonicznych. „Siesta Beach" to plaża nr 1 w Stanach Zjednoczonych.

**W Stanach, żeby żyć – trzeba pracować. A żeby pracować w zawodzie fizjoterapeuty, trzeba posiadać tzw. licencję – czy trudno było zdobyć ten dokument?**

Aby otrzymać licencję *„Register Physical Therapist"* musiałam zdać szereg egzaminów. Ich zakres był spory, ale pokonałam przeszkodę bez kłopotów. Miałam za sobą dobrą bielańską szkołę rehabilitacji. Egzamin ze specjalizacji zdany na piątkę.

**A jak było z nabywaniem umiejętności praktycznych?**

Po studiach pracowałam w szpitalach, klinikach rehabilitacyjnych, prowadziłam obozy dla inwalidów. W programie *„Wady postawy u dzieci"* pod moim kierunkiem pracowali asystenci. Prowadziłam też wykłady z zakresu rehabilitacji leczniczej dla studentów Akademii Medycznej. Moja wiedza praktyczna też była solidna.

**Jak wyglądało Twoje życie zawodowe w Stanach Zjednoczonych?**

Toczyło się ono głównie w szpitalach i klinikach rehabilitacyjnych. Moje kompetencje pozwalały mi wprowadzać różne nowe elementy i formy do procesu rehabilitacji leczniczej. To przynosiło dobre efekty i uznanie ze strony pacjentów. Pytano mnie: *„gdzie studiowałam i jak długo pracuję w rehabilitacji"*? Chętnie odpowiadałam, że studia odbyłam w Polsce, na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Miałam też pacjentów ze starej emigracji polonijnej. Prosili, by rozmawiać z nimi po polsku. Byli szczęśliwi, gdyż, oprócz rehabilitacji, dodatkowo otrzymywali krótkie wykłady z dziejów naszej Ojczyzny. Opowiadałam im o różnych ważnych wydarzeniach: I i II wojnie światowej, Powstaniu Warszawskim. Mówiłam o polskich żołnierzach walczących o niepodległość Stanów i w obronie Ojczyzny. W nawiązaniu do polskiej tradycji pojawiły się takie „święta", jak – *„Pączki Day"* i *„Wigilia Dinner"*.

**Twoją pasją było/jest zwiedzanie, docieranie do ciekawych miejsc i pięknych zakątków. Czy, i w jakim stopniu, udało się zaspokoić to pragnienie w Stanach?**

Stany to kraj, który również pod względem piękna krajobrazu, miejsc o szczególnym uroku natury, mógłby konkurować o pierwsze miejsce. Kiedy tylko pojawiały się możliwości turystyczno-krajoznawcze – chętnie z nich korzystałam. Wojaże dostarczały nie tylko przyjemnych wrażeń wzrokowych, poznawałam także historię, obyczaje i kulturę grup etnicznych zamieszkujących różne regiony amerykańskiej ziemi. Przesadą byłoby twierdzić, że znam Stany na wylot,

*Sarasota – fontanna z delfinami*

ale prawdą jest, że poznałam wiele ciekawych i pięknych miejsc: byłam w Kalifornii i w Nevadzie – Las Vegas, nad jeziorem Michigan i wodospadem Niagara, w Wielkim Kanionie Kolorado, byłam też w Yellowstone Park, żeby wymienić tylko tych kilka najbardziej znanych miejsc.

Jednak najbardziej ciekawiły mnie te okolice, gdzie można było napotkać ślady Polaków. Niektórzy spośród nich tworzyli historię danego miejsca, inni odznaczyli się w walce o niepodległość swojej ojczyzny i Stanów Zjednoczonych. Jednym z nich był najstarszy brat mojego ojca Frank Surowiecki, kapral armii amerykańskiej, uczestnik I wojny światowej. Po śmierci został pochowany ze wszystkimi honorami wojskowymi na cmentarzu dla zasłużonych – *Arlington National Cemetery* Washington D.C.

Cmentarz w Arlington założony został jeszcze w okresie wojny secesyjnej, lata 1861-1865. Pochowani są tam weterani wojen, w jakich brały udział Stany Zjednoczone w całej swojej historii. Spoczywają także prezydenci William Taft, John Fitzgerald Kennedy oraz jego brat Robert. Do 1992 roku znajdował się tu także grób Ignacego Paderewskiego. Miejsce spoczynku stryjka Franka znajduje się w pobliżu grobu prezydenta J. F. Kennedy'ego. Odwiedziłam to miejsce, złożyłam kwiaty, zapaliłam znicz i wtedy przypomniałam sobie stryjka Franka, Jego wizytę po wielu latach w naszym rodzinnym domu.

**Wyraźnie widać, że nie potrafisz usiedzieć spokojnie, ostatnio przerzuciłaś się na działalność społeczną w miejscowym Stowarzyszeniu Polsko-Amerykańskim – jakie działania podejmuje Wasze Stowarzyszenie?**

Można je określić mianem promocji na rzecz Polonii. Ostatnio powierzono mi funkcję prezesa naszego *Polish-American Association of Sarasota*. Prowadzimy wielostronną działalność. Wydajemy biuletyn *„Polonian Echo"*, który informuje o naszych akcjach, imprezach, koncertach (koncerty pianistyczne weszły na stałe do naszego kalendarza imprez, organizujemy je od 12 lat, dziś już wiadomo, że w marcu przyszłego roku wystąpi laureat konkursu w Miami), spotkaniach klubowych itp. Jako prezes Stowarzyszenia mam w biuletynie swoją stałą rubrykę. Prowadzę też dział porad z zakresu rehabilitacji leczniczej.

**Polonia w Sarasota nie jest chyba zbyt liczna, sądząc po wielkości miasta…**

To mylne wrażenie, Polonia w Sarasota jest dość spora. Mamy nawet polską szkołę, sobotnią, dla dzieci i młodzieży. Stowarzyszenie nasze przyznaje stypendia dla uczniów i wspiera ją finansowo.

**Młode pokolenie Polaków nie musi już z takim trudem wyrabiać sobie pozycji zawodowej, jak ich rodzice. Twój syn ukończył tu studia i dobrze sobie radzi zawodowo…**

Paweł, mój syn, urodził się w Polsce, naukę rozpoczął tu, w Stanach. Ukończył studia medyczne, jest stomatologiem-chirurgiem i prowadzi własną klinikę.

**Czy zdarzają się takie momenty, kiedy wracają wspomnienia z czasu studiów, czy utrzymujesz kontakty z koleżankami, kolegami ze studiów?**

Gdziekolwiek by Polak nie mieszkał, nawet w najpiękniejszym miejscu, w sercu nosi krajobraz Polski. Często staje mi przed oczami bielańska Uczelnia. Przypominam różne miejsca – brama wjazdowa, dziedziniec główny z wiekową topolą, akademik, zielony lasek bielański… Organizujemy spotkania rocznikowe, w 2010 uczestniczyłam w Zjeździe Absolwentów. Spotkałam wówczas koleżanki i kolegów z innych roczników. Rozmawiałam z moimi wykładowcami i trenerami (uprawiałam pływanie, startowałam w zawodach zdobywając dyplomy dla naszego klubu AZS AWF), bawiliśmy się wspaniale na balu. Nagle okazało się, że wciąż jesteśmy młodzi…

*Rezerwat Indian w stanie Wyoming*

*Z koleżankami i kolegami podczas Zjazdu Absolwentów w 2010 roku.*

**Już niedługo, za niecały rok, we wrześniu 2015, odbędzie się kolejny Zjazd Absolwentów – czy zamierzasz znów odwiedzić naszą bielańską akademię?**

Jak najbardziej, wyjazd do Polski to najważniejszy punkt w moich planach na rok przyszły…

**To wspaniale, zapraszam do redakcji „Absolwentów"…**

Chętnie się z Wami spotkam choćby dlatego żeby osobiście pogratulować dobrej roboty. Pomysł uruchomienia w gazecie rubryki *Wieści z diaspory* uważam za bardzo cenny, pozwala nam, sporej grupie absolwentów mieszkających poza krajem, wejść z informacjami o sobie i naszych sprawach, na łamy „Absolwentów". Zbliżyć się do siebie. Od kiedy Czesław Kruk, mój kolega z diaspory, pokazał mi egzemplarz Waszego/Naszego kwartalnika, czytam każdy numer.

**A zatem – do zobaczenia w Warszawie, na Bielanach!**

Do zobaczenia!

**Rozmawiał: Andrzej Pac-Pomarnacki**

## KARTKI Z HISTORII

# Dyrektorzy i Rektorzy CIWF-AWF 1929-2014

**Stanisław Górny (1910-2004)**
Antropolog, nauczyciel, pułkownik, wykładowca konspiracyjny, organizator programu wf i pw, absolwent CIWF z 1938 r. Pierwszy powojenny dyrektor AWF. Brał udział w kampanii wrześniowej, w 1943 r. współorganizował tajne nauczanie w podziemnej AWF. Po wojnie wicedyrektor PUWFiPW. Aktywnie zabiegał o wznowienie działalności AWF. Dzięki jego staraniom udało się uzyskać środki finansowe do rozpoczęcia już latem 1946 r. najpilniejszych inwestycji w zniszczonej uczelni oraz skompletowania zespołu nauczającego spośród byłych pracowników i absolwentów CIWF - AWF. W 1947 r. został mianowany na stanowisko Dyrektora AWF. Prowadził szeroką działalność organizacyjną doprowadzając do wznowienia studiów AWF, pozyskał wielu wybitnych profesorów i specjalistów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. W 1950 r. został zwolniony ze stanowiska Dyrektora i podjął pracę w Zakładzie Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem prof. dr Jana Mydlarskiego. Doktor antropologii i docent w Zakładzie Antropologii Oddziału Wrocławskiego PAN. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Polonią Restituta V klasy, medalami: Za Odrę, Nysę, Bałtyk oraz Odznaką Grunwaldu.

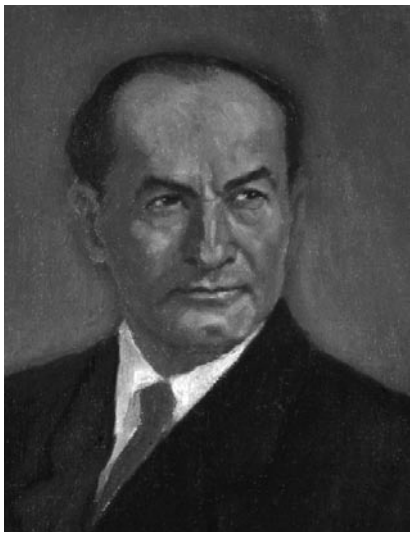

*Stanisław Górny*

**Edmund Kosman (1911-1990)**
Sportowiec, wybitny specjalista gimnastyki sportowej, trener, rektor AWF Warszawa, działacz społeczny. Uczestnik walk wrześniowych i Powstania Warszawskiego. Prezes Polskiego Związku Gimnastycznego, wiceprzewodniczący i sekretarz GKKFiT, członek zarządu PKOl, dyrektor Instytutu Sportu. Wieloletni redaktor naczelny czasopisma *Kultura Fizyczna*, dyrektor Ośrodka Przygotowań Olimpijskich, jeden z członków założycieli Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W 1950 został mianowanym rektorem AWF (1950-1956). W akademii pełnił funkcje dziekana (1956-1960) i prorektora (1960-1961). Na jego kadencję przypada okres dynamicznego rozwoju Uczelni, wprowadzenie nowej struktury, powołanie katedr i zakładów naukowych, przedłużenie studiów do czterech lat z obowiązkowym magisterium i ze specjalizacjami trenerskimi. Wieloletni kierownik i docent Zakładu Organizacji KF. Autor licznych prac naukowych z zakresu organizacji kultury fizycznej. Został odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi (1959), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1964), tytułem Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Odznaką Zasłużonego Nauczyciela PRL (1979), Złotą Odznaką Honorową PZG, Medalem za Zasługi w Działalności Olimpijskiej, Złotą Odznaką za Zasługi dla Warszawy, Medalem za Zasługi w Działalności AWF.

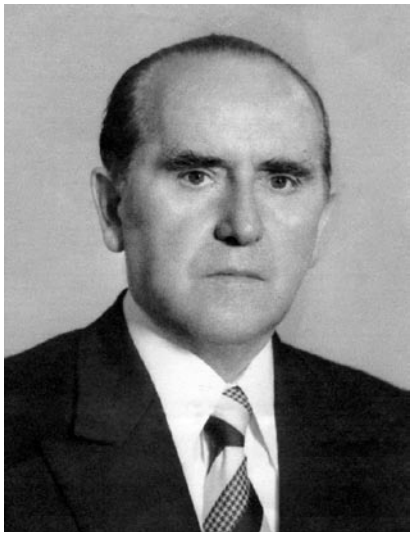

*Edmund Kosman*

**Stanisław Bilewicz (1908 – 1882)**
Embriolog, nauczyciel biologii, doktor filozofii UW, doktor habilitowany biologii i zoologii UW, wykładowca UW, AWF i Akademii Medycznej w Warszawie. Kierownik Katedry Antropobiologii, Katedry i Zakładu Biologii AWF. Prorektor (1953-1956), pierwszy wybrany rektor AWF (1956-1959), jednocześnie w latach 1953-1959 kierował Zakładem Embriologii Katedry Biologii UW. Obrońca Warszawy w kampanii wrześniowej, jeniec niemieckich obozów w Prenzau, Krentzburgu i Murnau. Prowadził bogatą działalność organizacyjno-naukową, był m.in. członkiem Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Komitetu Nauk Zoologicznych PAN i Komitetu Kultury Fizycznej PAN. Wieloletni wiceprezes Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, członek komitetów redakcyjnych „Zoologica Poloniae" i „Przeglądu Zoologicznego". Autor wielu prac naukowych z zakresu biologii, zoologii i embriologii, licznych artykułów, haseł w encyklopedii PWN i publikacji popularnonaukowych. Za zasługi na polu naukowym, organizacyjnym i wojskowym odznaczony został m.in.: Krzyżem Orderu Virtuti Militari (1939), Medalem X-lecia Polski Ludowej (1955), Złotym Krzyżem Zasługi (1955), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1959), Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (1960) oraz Złotą Odznaką AZS

*Stanisław Bilewicz*

# *Rocznik 1951-1954*

*(najlepszy rocznik w historii CIWF i AWF)*

## w 60. rocznicę ukończenia studiów

Tradycja to piękne i ważne zjawisko w życiu społecznym. Kojarzy się to zwykle z pielęgnowaniem pewnych działań, pewnych dokonań, poszanowaniem pamięci o sprawach ważnych i czasem mniej ważnych, utrzymywanie więzi zarówno formalnych jak i osobistych i dotyczy grupy osób związanych ze sobą formalnie – organizacyjnie i nieformalnie – towarzysko i przyjacielsko.

Taką grupą jest rocznik związany ze sobą studiami w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie w latach 1951-1954 i utrzymujący ze sobą bliskie kontakty po ukończeniu studiów przez 60 lat. Wyrazem tego było spotkanie rocznika, które odbyło się na terenie Uczelni w dniach 12-14 września 2014 roku. Spotkanie to stało się powodem przypomnienia pewnych faktów związanych z życiem naszego „Rocznika".

Według różnych źródeł pisanych, dokumentowanych przez różne ciała, organizacje i instytucje oraz według przekazów ustnych istnieje opinia, że był to generalnie najlepszy rocznik w historii od CIWF-u zaczynając, a na Jubileuszu 85-lecia istnienia Uczelni kończąc.

Z tego względu nie ma powodu, aby opisywać w kolejnej wersji dokonania członków tego rocznika na różnych polach ich działania i aktywności.

Przyjęliśmy na tym spotkaniu zgodnie z tradycją nakazującą, aby była „część oficjalna" i „część towarzysko rozrywkowa". Tak też było i w trakcie tego spotkania.

Przez te 60 lat życia po zakończeniu studiów każdy członek naszego rocznika odbył swoją indywidualną drogę, część z nich już ją w chwale zakończyła, a część spotyka się i kontynuuje dobrą tradycję AWF-iaków. Osobiście oraz mój Przyjaciel Jurek Talaga zostaliśmy upoważnieni do przedstawienia na szerokim spotkaniu gremium rocznikowego dwóch zagadnień. Jurek opowiadał o losach tych, którzy w dużym stopniu byli powiązani ze sportem (zawodnik, trener, działacz, nauczyciel trenerów, organizator sportu itp.).

Ja starałem się pokazać, oczywiście sygnalizacyjnie tych, którzy po ukończeniu studiów zostali pracownikami Akademii Wychowania Fizycznego. Jurek przelał na papier swoje wystąpienie, ja starałem się to zrobić poniżej.

Zanim jednak przystąpię do tematu właściwego, winienem zrobić dwie uwagi o charakterze wprowadzającym.

Jak wiadomo rocznik nasz odbywał studia 3-letnie, praktycznie oparte o ostatnią wersję programową AWF, która obowiązywała przed II wojną światową i był prowadzony w dużej mierze przez pracowników Uczelni i absolwentów AWF z okresu przedwojennego. Dlatego też wszyscy studenci rocznika 1951-1954 czują się kontynuatorami dobrej przedwojennej tradycji i odwzorowują w dużym stopniu model absolwenta AWF z okresu międzywojennego. Z tego tytułu odczuwamy dużą satysfakcję.

W latach 1950 – do lat sześćdziesiątych obowiązywała Ustawa o nakazie pracy. Polegało to, mówiąc w dużym uproszczeniu, na tym, że absolwent po ukończeniu studiów otrzymywał nakaz określający jego miejsce pracy z oznaczeniem rodzaju organizacji lub instytucji, jej ulokowania na terenie kraju i czasu trwania tego obowiązku. Nie wnikając w zasady i mechanizmy rządzące przydzielaniem „nakazu pracy" należy wyjaśnić, że kolejność wyboru absolwentów określały władze państwowe i generalnie była ona taka, że w pierwszej kolejności zostawały zrealizowane potrzeby wojska i różnych służb mundurowych, dalej instytucje rządowe i administracyjne, CRZZ, zrzeszenia sportowe, dopiero następnie oświata i inne instytucje dydaktyczne, wychowawcze itd.

My absolwenci rocznika 1951-1954 również w całej rozciągłości podlegaliśmy temu zarządzeniu z jednym wyjątkiem, a mianowicie – Uczelnia uzyskała prawo w pierwszej kolejności wybrać absolwentów do pracy w Uczelni na zasadzie „nakazu pracy". Pozwolę tutaj na przytoczenie osobistej historii związanej z tym faktem. Kierownik Studium Wojskowego AWF, w owym czasie obywatel major Ferdek, określił mnie jako przyszłego oficera WP i obiecywał „nakaz pra-

cy" w wojsku polskim. Oczywiście dla mnie ta perspektywa była tragiczna, gdyż już jako student III roku pracowałem w Zakładzie Lekkiej Atletyki AWF-u i byłem już żonaty z Zofią – absolwentką AWF-u i pracującą już w Uczelni. Miałem to szczęście, że znalazłem się w grupie 15 absolwentów, których Uczelnia przyjmowała do pracy, z czego byłem niezwykle zadowolony i tak jak moi koledzy i koleżanki z tej grupy uważaliśmy to za wyróżnienie i zaszczyt. Z przyjemnością pragnę przy tej okazji poświęcić trochę uwagi członkom tej grupy, ich losom i dokonaniom.

Pracę w Uczelni podjęli:

**Zakład Gimnastyki:** Józef Łyszkiewicz, Bronisław Morzycki, Stanisław Szczęsny, Romuald Skiba;

**Zakład Lekkiej Atletyki**: Wojciech Zienkowicz i Ryszard Żukowski;

**Zakład Sportowych Gier Zespołowych:** Jerzy Jaworski, Janusz Mróz, Jerzy Talaga,

**Zakład Pływania:** Aurelia Kuraś-Banaszkiewicz

**Zakład Sportów Walki i Podnoszenia Ciężarów:** Celina Widomska-Szulc i Stanisław Spyra;

**Zakład Ćwiczeń Muzyczno-Ruchowych i Tańców Ludowych:** Czesław Sroka;

**Zakład Metodyki WF:** Anna Złotkiewicz-Wanik;

**Zakład Anatomii:** Zygmunt Szulc.

Jak pokazuje historia podjęliśmy pracę w 8 jednostkach organizacyjnych, zasilając kadrę dydaktyczną Uczelni, była to największa grupa z jednego rocznika. Jak układała się praca zawodowa i życie poszczególnych osób tej grupy opisane zostało w bardzo różnych publikacjach, materiałach, dokumentach i nie ma potrzeby wracania do tych szczegółów. Pragnę odwołać się do pewnych uogólnień i przedstawienia faktów mniej znanych, jak również podkreślić związki nieformalne naszej grupy.

Nie ma wątpliwości, że stanowiliśmy rocznik szczególny. Studiowaliśmy w okresie, który pod względem politycznym, gospodarczym, oświatowym, kulturalnym i jeszcze pod wieloma względami był trudny. Studia ukończył rocznik prawie w 100%. Grupa 15-osobowa, w tym 4 kobiety i 11 mężczyzn, od początku podjęła aktywną działalność różnokierunkową, często wykraczając poza formalne obowiązki. Wspieraliśmy się wzajemnie w różny sposób i na różnych płaszczyznach przenosząc nasze stosunki studenckie na naszą sytuację, wykazując w stosunku do siebie zaufanie i wzajemną pomoc i wsparcie.

Warto tu przytoczyć pewne fakty świadczące o tym, że Uczelnia dokonała właściwego wyboru „nakazując" nam podjęcie pracy w Uczelni. Połowa z nas pełniła w Uczelni szereg funkcji z wyboru i mianowania. Wszyscy byli zaangażowani w działalności sportowej, z czego 8 osób pełniło funkcje trenerów Kadry narodowej w różnych dyscyplinach sportu. Grupa uzyskała 7 tytułów doktorskich, 1 profesorski, 7 osób odznaczono Kawalerskim OOP, a 3 osoby Oficerskim OOP, nie licząc wszystkich niższych, resortowych i innych odznaczeń i wyróżnień.

Generalnie wkład pracy tej grupy w skali Uczelni, kraju i poza granicami jest bardzo znaczący i wysoko oceniany. Ta 15-osobowa grupa ludzi dobrze zapisała się swoją działalnością i osiągnięciami zarówno w Uczelni, środowisku sportowym i społecznym o zasięgu ogólnopolskim jak i międzynarodowym. Zainteresowani mogą się z tym bliżej zapoznać w różnych materiałach opublikowanych.

Niezależnie od tych wszystkich uwarunkowań warto tu powiedzieć również o tym, że grupa ta pracując w Uczelni wykazywała rzadko spotykaną koleżeńskość, solidarność i poczucie wzajemnych związków. Przejawiało się to w bardzo różnych formach, w różnych sytuacjach i na różnych płaszczyznach. Pokazywaliśmy, że jesteśmy dumni z pochodzenia z jednego rocznika studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Niestety, czas upływa nieubłaganie i część z nas odeszła na zasłużony odpoczynek. Nie uczestniczyli w naszym spotkaniu z okazji tej tak dla nas ważnej 60. rocznicy ukończenia studiów. Brakowało mnie i Jurkowi przy wspominkach Bronka Morzyckiego –„Lola", Wojtka Zienkowicza, Jurka Jaworskiego, Reli Kurasiowej, Staszka Spyry – „Syna pułku", Cześka Sroki – „Baletmistrza", ale są oni zawsze w naszej pamięci, szczególnie przy sytuacjach związanych z warszawskim AWF-em.

Następna okazja do wspominek o całym naszym „Roczniku" i grupie pracujących „nakazowo" w Uczelni to będzie Zjazd Absolwentów w 2015 r. Tak mija czas 60-lecia ukończenia studiów przez nasz „Rocznik".

Mam przeświadczenie, że warto trochę przypomnieć o grupie pracowników Uczelni z naszego „Rocznika" z różnych względów, ale przede wszystkim dlatego, że w moim przekonaniu, i nie tylko moim, był to rocznik wyjątkowy, który zresztą dał 5 olimpijczyków, a nasza 15-osobowa grupa swoją pracą przyczyniła się do tego, że nasza Uczelnia z dumą obchodzi swoje 85-lecie.

Osobiście piszący te słowa mam satysfakcję również z tego, że w roku akademickim 2014/2015 rozpocząłem 61. rok nieprzerwanej pracy w naszej Uczelni, przechodząc całą drogę zawodową od młodszego asystenta zaczynając w 1953 roku, a obecnie pracując w Filii w Białej Podlaskiej jako profesor tytularny.

**Ryszard Żukowski**

**Poza walorami architektonicznymi modernistyczny zespół CIWF-AWF, projektu Edgara Norwertha, był wyrazem stosunku władz odrodzonego państwa polskiego do spraw kultury fizycznej i sportu.**

# CIWF/AWF – symbol nowoczesności i pomnik wychowania fizycznego II RP

## Modernistyczny projekt CIWF

Kampus CIWF powstał w 1928 roku. W tym okresie (lata 20, 30), w architekturze europejskiej powodzenie zdobywał awangardowy nurt *modernizmu* poszukujący nowych form, a jednocześnie negujący dawne style i kanony estetyczne. Wobec istotnych przemian społecznych powstawały idee określające „nową filozofię" architektury, wyznaczające jej swoistą misję społeczno-kulturową (niesienie nowoczesności, promocji nowego stylu życia, zapewnienia każdemu człowiekowi godziwych warunków mieszkaniowych, słońca, przestrzeni i zieleni). Forma obiektu powinna wynikać z jego *funkcji*, a budynek dostępny dla masowego odbiorcy powinien być ekonomiczny i estetyczny. Głównym postulatem tego kierunku staje się *funkcjonalność, użytkowość, prostota* i *ekonomia* rozwiązań.

Modernizm, odrzucając historyzujące zaszłości, cechował „programowy" antyklasycyzm, antymonumentalizm, antyreprezentacyjność, odrzucał wszelką dekoracyjność. O dekoracji dosadnie wyraził się Adolf Loos – *„ornament to zbrodnia"*.

Modernistycznych cech w architekturze naszej uczelni jest wiele: rozplanowanie stref terenu, obiekty i budynki przyporządkowane funkcjom zespołu szkolno-sportowego, nowe technologie konstrukcyjne, szeroki dostęp do przestrzeni, światła i przyrody, płaskie dachy z tarasami, szerokie okna, asymetryczność, jednolite powierzchnie elewacji, prostota i ekonomia oraz zdyscyplinowanie i skromność detalu. Budynki zestawione są w niesymetrycznych rytmach, kulminacjom i mocnym akcentom towarzyszą spokojniejsze formy. Modernistyczne są także tarasy balkonowe i widokowo-wypoczynkowe do „kąpieli słonecznych", np. w bloku dawnego ambulatorium oraz parterowego kasyna internatu męskiego (późniejszy Relax i kluby studenckie). O funkcjonalności rozkładu pomieszczeń świadczy fakt, że słuchacz CIWF miał zapewnioną łatwą komunikację ze wszystkimi miejscami zajęć bez wychodzenia z gmachu głównego. Za nowoczesną należy uznać również swobodną lokalizację obiektów wśród celowo wykorzystanej zieleni. Modernistyczny rozmach i śmiałość konstrukcyjna, prostota, funkcjonalizm, bezpośredni kontakt z przyrodą oraz jasność układu zwracały uwagę licznych specjalistów i gości już w czasie budowy CIWF.

1

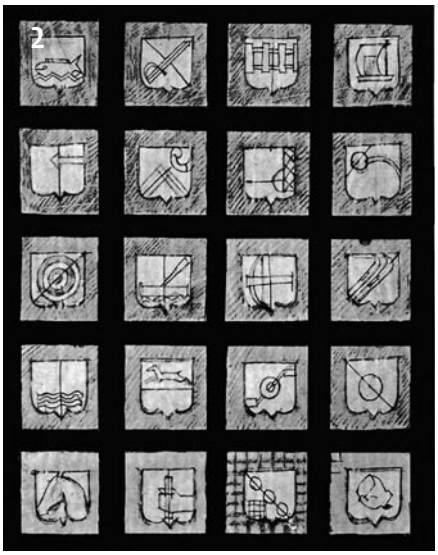
2

## CIWF w nurcie umiarkowanego funkcjonalizmu

Modernizm nie był ruchem jednorodnym i nie wypracował spójnych cech formalnych. W jego obrębie znalazły się mniej radykalne style pośrednie, sytuowane w ogólniejszym pojęciu *modernizmu umiarkowanego*, a nawet *romantycznego,* dopuszczają-

ce osobisty rys jego twórcy. Modernizm umiarkowany znajdował wyraz w budynkach o funkcjach publicznych – urzędy państwowe, ministerstwa, szkoły, dworce i banki. Obiekty te cechowały reprezentacyjność, prestiż, powaga i klasycyzujący monumentalizm.

Odejście od „programowego modernizmu" w przypadku CIWF to – dość monumentalna rozległość, obiekty reprezentacyjne, skromne elementy dekoracyjne i pewne odniesienia do tradycji klasycznej. Do tradycji tej nawiązuje plan reprezentacyjnego dziedzińca z uproszczoną kolumnadą filarów, jaki tworzy centrum szkoły na wzór greckiej agory, amfiteatr internatu żeńskiego. Niektórzy w zabudowie dziedzińca z wysoką wieżą dopatrują się nawet archetypicznego odwołania do układu miejskiego rynku z głównym placem i wieżą kościoła. W opisach budowli CIWF znajdziemy takie terminy o antycznym rodowodzie jak: *propyleje, westybule* i *amfiteatr*. Jak można zobaczyć liczne elementy nie miały cech ściśle użytkowych lecz estetyczno-dekoracyjne. Surowość niemal koszarowej zabudowy łagodziły sie głównym i domu akademickim żeńskim w pasie szarego występu elewacji parterowej. Reprezentacyjny w założeniu miał być stadion olimpijski i teren parkowo-wypoczynkowy z centralną fontanną.

Edgar Norwerth, kierowany „pewną dozą romantyzmu" i poczuciem artyzmu, miał w swoich planach budowę fontanny. Zamierzał umieścić ją w parkowo-leśnym otoczeniu. Niestety, ten projekt musiał ustąpić rygorom kosztów budowy. Odręczne szkice terenowe wg. rys. Stanisława Puljana wskazują na poszukiwanie lokalizacji dla fontanny. Pierwotnie miała stanąć w reprezentacyjnym centrum rabat i kwietników, między stadionami lekkoatletycznym i do gry w rugby, w miejscu obecnej Alei Absolwentów, na wysokości pomnika J. Kusocińskiego. Kolejne przewidywane miejsca to: sąsiedztwo półokrągłych nisz elewacji pływalni przy dziedzińcu głównym oraz na tarasie internatu żeńskiego. Fontanna była wyrazem potrzeby humanizmu i romantyzmu w realiach „bezwzględnej konieczności" powstających obiektów. Odejściem od zasad czystego funkcjonalizmu. Może kiedyś nastąpią warunki sprzyjające powrotowi do tego pomysłu i spełnienia pierwotnych zamiarów Edgara Norwertha.

w 1927 r. specjalnego urzędu w strukturach Ministerstwa Spraw Wojskowych – Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, powstała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, której osobiście przewodniczył Marszałek. To wtedy idea powołania centralnej szkoły wychowania fizycznego w Warszawie nabrała realnego kształtu prowadząc do budowy CIWF. Równolegle w całym kraju powstawała infrastruktura sportowa – sale gimnastyczne, boiska, pływalnie, kąpieliska, stadiony, schroniska, szlaki turystyczne.

Wielki, nowoczesny CIWF, owoc myśli i rąk Polaków, od momentu powstania stał się wizytówką Polski, a zarazem dowodem roli i miejsca, jakie wychowaniu fizycznemu w szerokim programie społecznym, przypisywały władze II RP.

**Waldemar Dorcz**

PS. Warto przypomnieć, że innym dużym obiektem wybudowanym z myślą o wychowaniu fizycznym, także projektu profesora Edgara Norwertha, był kompleks pod nazwą *Dom Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego* w Kielcach (1933-1935). Przedwojenny kielecki „Pałac Wychowania Fizycznego" funkcjonuje obecnie jako Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego.

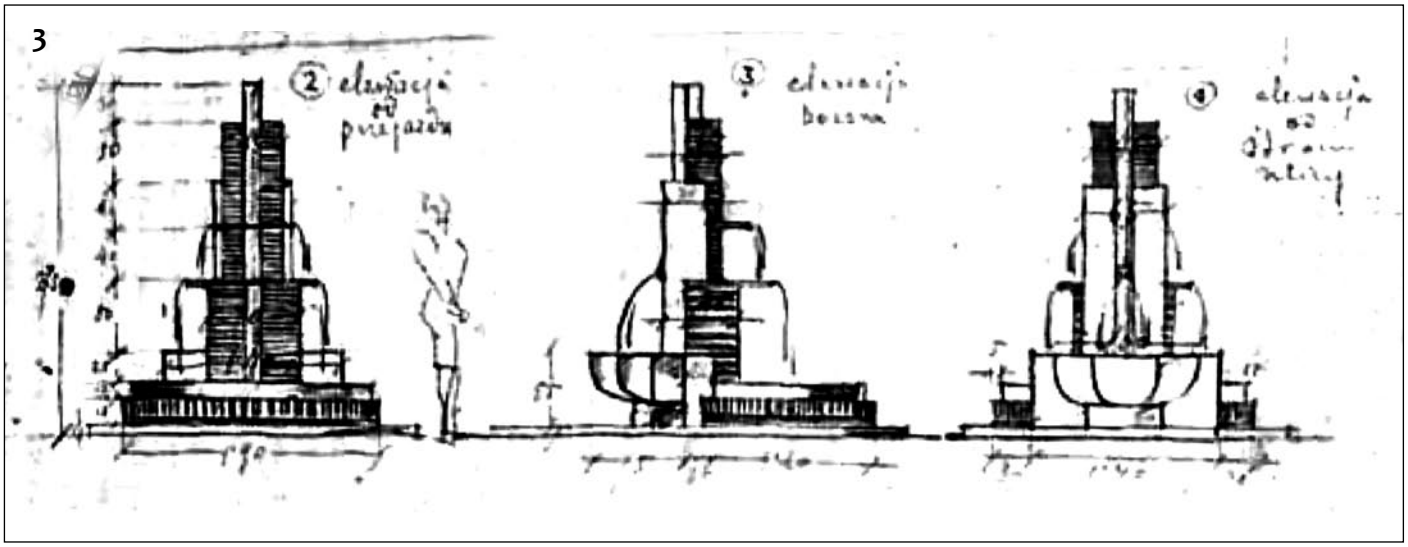


łuki w loggiach wejściowych (np. wejścia do kasyna, domu akademickiego żeńskiego, ambulatorium), ryzality (elewacje sal gimnastycznych), okrągłe okna (blok pływalni, sal wykładowych, parter ambulatorium), owalne absydy budynków (kasyno internatu męskiego, łuki elewacji pływalni). Podłogi i drogi różnicowano kolorystycznie sztucznym kamieniem, granitem i bazaltem. Drobne rowkowania o funkcjach estetycznych obecne na krawędziach kolumnady „propylejów" biegną także w całym komplek-

## CIWF – pomniki wychowania fizycznego

Marszałek Józef Piłsudski, patron naszej Akademii oraz władze państwowe II RP, odnosili się z wielką troską do zdrowia i kondycji fizycznej obywateli, stąd takie zainteresowanie sprawami wychowania fizycznego, sportu. Wyrazem tej troski stało się powołanie

*Fotografie:*
*1 – Ambulatorium z tarasem do kąpieli słonecznych*
*2 – Projekt podłogi korytarza sali gimnastycznej CIWF*
*3 – Szkice fontanny*

## ZDANIE ODRĘBNE

W wywiadzie udzielonym naszej redakcji, opublikowanym w numerze 3 (11) 2014 „Absolwentów AWF", JM Rektor AWF prof. Andrzej Mastalerz oznajmił, że: *Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie wraz z Instytutem Sportu oraz Toruńskim Związkiem Towarzystw Krzewienia Kultury Fizycznej wygrały, ogłoszony przez Instytut Badań Edukacyjnych, konkurs na stworzenie* **sektorowej ramy kwalifikacji dla sportu w Polsce.** *(…). Mamy nadzieję, że zakres kompetencji oraz kwalifikacji przewidzianych w strukturze tej ramy dla sektora sportu, doprowadzi do zaostrzenia kryteriów uznawalności uprawnień lub wręcz do* **zmiany decyzji w sprawie deregulacji zawodu trenera i instruktora**.

O co tu chodzi? Przypomnijmy. Dwa lata temu, na fali entuzjazmu i powszechnej (niemal) aprobaty dla walki ze zjawiskiem okupacji wielu zawodów i miejsc pracy przez „układy rodzinne" i zamknięte grupy środowiskowe, dokonano ustawowej regulacji (nazwanej *deregulacją*) wielu zawodów. W stosunku do niektórych profesji, przyznajmy, zabieg ten był właściwy, odblokowanie dostępu do rynku pracy było konieczne. Ale nie we wszystkich zawodach sytuacja była jednakowa. W zawodzie trenerskim rynek pracy był (i, dzięki Bogu, jeszcze pozostaje) daleki od pełnego nasycenia. Deregulacja miała być sukcesem rządu i nie było siły, żeby argumenty „przeciw" odniosły jakikolwiek skutek. Protestowały uczelnie i reprezentacje uczelni, Stowarzyszenie Absolwentów AWF skierowało do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Sportu pismo pełne uzasadnień, żeby sferę kultury fizycznej pozostawić w spokoju. Nic z tego. Jak rząd postanowił – tak musiało się stać.

# Pożegnanie deregulacji

Co najgorsze nowelizatorzy prawa nie zdawali sobie sprawy z tego, że otwierając na oścież bramy dostępu do zawodu trenera, obniżają zarazem poziom jego kwalifikacji, gdyż odtąd procesem kształcenia mogą, na równi z wyższymi uczelniami, zajmować się związki sportowe. Dobrze wiadomo, te nie posiadają ani zdolności merytorycznych, ani organizacyjnych, by należycie z tego zadania się wywiązać.

W międzyczasie do Polski dotarła idea tzw. *„ramy kwalifikacji zawodowych"*. Ta nowa koncepcja wyraźnie narzuca obowiązek określenia zestawu wiedzy, kompetencji i praktycznych umiejętności, jakimi rozporządzać powinien specjalista w danej dziedzinie. Dla przyszłego pracodawcy, w Polsce i Europie, nie wystarczy już dyplom z adnotacją, że osobnik ukończył studia i uzyskał tytuł magistra/trenera ze specjalnością taką i taką.

Zanim jednak taka praktyka stanie się rutynowa, jeszcze sporo czasu upłynie. W drodze ku takiemu rozwiązaniu musieliśmy w Polsce opracować (wypełnić odpowiednią treścią) *„ramę sektorową w dziedzinie sportu"*. O tym dokonaniu, z udziałem ekspertów naszej Akademii, mówił właśnie Rektor profesor Andrzej Mastalerz. Gdybyż Jego proroctwo się spełniło i nowe władze rządowe wycofały szkodliwą deregulację zawodu trenera, bylibyśmy szczęśliwi.

**Rafał Zwierzyniecki**

## ALEJA ABSOLWENTÓW

*Koleżanki i Koledzy!*

Potrzebujemy Waszego mocnego wsparcia projektu pt.: Aleja Absolwentów.

Na Zjazd, który odbędzie się we wrześniu 2015 powinniśmy dokończyć prace. Brakuje nam chodnika wzdłuż Alei, bo żwir, którym jest obecnie wysypana nie bardzo nadaje się do spaceru. Potrzeba nam Waszej mobilizacji.

Nasi kolejni darczyńcy:

Ewa Wykrota
Mieczysław Wykrota
Tadeusz Grzegorzewski
Tomasz Getyński

Przypominamy, że pieniądze można wysłać na nasze konto:

**66 1090 1014 0000 0000 0303 5233**

# LISTY DO REDAKCJI

***Wokół „Złotego Kręgu"***

*Z uwagą przeczytałem redakcyjny artykuł „Gdzie był konserwator zabytków?" w numerze 3 naszego czasopisma „Absolwenci" z bieżącego roku.*

*Uwzględniając słuszne, krytyczne uwagi związane z tytułem artykułu, warto podzielić się kilkoma kwestiami ujętymi w nieco innym, ale chyba znamiennym kontekście.*

*Główny wątek tych kwestii dotyczy dość delikatnego problemu, który poruszany jest przez wielu naszych absolwentów. Chodzi o typowanie i umieszczanie w „Złotym Kręgu" osób bardzo zasłużonych dla polskiego sportu, ale nie związanych ściśle z naszą Alma Mater. Są to jednostki, jeszcze raz podkreślam, bardzo zacne i zasłużone, ale nie będące naszymi absolwentami lub pracownikami warszawskiej AWF, uczelni na terenie której znajduje się to honorowe miejsce. Lista wielce zasłużonych byłych absolwentów i pracowników CIWF i AWF jest potencjalnie długa. Czy na przykład wybitnych ludzi sportu nie można by wyróżniać na wzór „Złotego Kręgu" na terenie pięknie położonego i wspaniałego budynku Polskiego Komitetu Olimpijskiego?*

*Dodajmy do tych rozważań myśl, czy nie byłoby lepiej przy typowaniu kolejnych kandydatów wybitnych pracowników i sportowców, brać pod uwagę raczej osoby, które niestety już od nas odeszły na wieki?*

*Takie uwagi i spostrzeżenia pozbawione całkowicie tonu warunkowego, krążą po głowach niektórych naszych absolwentów.*

**Jerzy Talaga**

***Powrót do Relaxu***

*18 grudnia 2014 r. nie zostanie odnotowany w annałach historii AWF, na pewno jednak pozostanie w pamięci rocznika 1957, czyli pierwszego magisterskiego. Po kilkuletniej przerwie były studencki klub „Relax" i jego następca Klub Pracownika i Absolwenta, a przez ostatnie lata „Sauna Marszałka", czyli bar z bilardem, dostępny dla każdego, został decyzją rektora, prof. Andrzeja Mastalerza zwrócony studentom (???), aby znów mieli swój klub na potrzeby kulturalne. Spełnił się zatem nasz postulat, o czym pisaliśmy w kilku ostatnich numerach „Absolwenta", oby wróciły stare, dobre czasy i tradycje studenckiego klubu AWF.*

*Właśnie nasz rocznik jako pierwszy w zwróconym i tak lubianym przez nas miejscu zorganizował tradycyjnego „śledzika" przed Bożym Narodzeniem. Byliśmy sami, nikt nam nie przeszkadzał głośnym zachowaniem, nie słyszeliśmy odgłosów uderzanych bili i okrzyków po udanym zagraniu. To nic, że nie było wyposażenia, nawet czajnik musieliśmy skombinować, lecz było miło. Najważniejsze, że na przyszłość – mamy nadzieję – będzie to znów stałe miejsce naszych spotkań rocznikowych w każdy pierwszy poniedziałek parzystego miesiąca i wokół nie będzie obcych nam ludzi. No i w klubie będą stale imprezy kulturalne.*

*Stowarzyszenie Absolwentów ma plany jak wykorzystać klub. O konkretach jeszcze pisać zbyt wcześnie, przede wszystkim potrzeba funduszy na remont i przystosowanie go do zadań, jakie chcemy żeby pełnił. Gest rektora spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem absolwentów. Już wpływają na konto pieniądze i mam nadzieje, że darczyńców nie zabraknie.*

**Andrzej Martynkin**

## APEL

Z okazji 85 rocznicy naszej Uczelni chcielibyśmy upamiętnić tę rocznicę i wzbogacić naukowe zbiory Biblioteki AWF.

**850 książek na 85-lecie**

Upamiętnilibyśmy ten rok tak ważnym dla przyszłych pokoleń studentów i naukowców zakupem 850 książek.

***Zapraszam do tej akcji!***

Z awuefowskim pozdrowieniem
Czesław M. Kruk, absolwent AWF 1966

Stowarzyszenie służy swoim kontem bankowym.

# WIERSZE

## Maria Alicja Wichrowska

Absolwentka AWF Warszawa, Rocznik 1962-1966.

Po studiach pracowała m.in. jako nauczyciel akademicki w Studium WFiS Uniwersytetu Warszawskiego. Tam założyła i prowadziła przez dziesięć lat sekcję tańca współczesnego *SEK-TA*. Otrzymała nagrodę ministra oświaty za nowatorskie formy wychowania fizycznego. Była aktywną działaczką „*Solidarności*", a po zakończeniu stanu wojennego wyjechała do Szwecji i tam pozostała, angażując się w ruch solidarnościowy, współpracę ze *Stowarzyszeniem Polskim* i *Kongresem Polaków*.

W 1985 roku założyła ZHP w Geteborgu i przez czternaście lat prowadziła szczep *Polanie*. Ukończyła studium pielęgniarstwa i masażu. Do dzisiaj prowadzi własny gabinet masażu leczniczego. Komponuje piosenki, pisze nowele, wiersze i bajki dla dzieci. Chociaż Szwecja stała się prawdziwą drugą ojczyzną dla Marii i jej rodziny, tęsknota za Polską stanowi jedną z myśli przewodnich jej twórczości.

### PIEŚŃ WYGNAŃCÓW

Gdzie nas poniosło? Gdzie nas wyniosło?
Na obcej ziemi szukamy snów,
Prawdy, wolności, ludzkiej godności,
Czy zobaczymy ojczyznę znów?

Patrzysz na sąsiada, po polsku nie gada,
Uśmiecha się z dala, omija twój dom.
Szukasz przyjaciela, prawd twych nie podziela,
Zamyka się w swych ścianach, zacieśnia swój krąg.

Ref. Gdzie nas poniosło...

Bo tu w obcym kraju inny kolor nieba,
Inne obyczaje, inny zapach pól.
Tęsknisz za polskim kawałeczkiem chleba,
Wspomnienia młodości wywołują ból.

Ref. Gdzie nas poniosło...

Ojczyznę szczęśliwą, Ojczyznę radosną,
Wolną, sprawiedliwą dla ciebie i mnie.
Bo nędzy, niewoli, obcym ideałom,
Krwią solidarnie odpowiemy: nie.

Ref. Gdzie nas poniosło...

KREDYT GOTÓWKOWY

# SZYBKI KREDYT NA ZIMOWE SZALEŃSTWA

Zapraszamy do 14 Oddziału w Warszawie, ul. Kasprowicza 68
(przy stacji metra Wawrzyszew), tel. 22 569 57 01 do 07, pn.-pt. 10:30-18:00

1 9999 | bzwbk.pl

Bank Zachodni WBK
Grupa Santander